

# Harpi M.U.R, Marzenia

Kiedyś marzyłem  
chciałem zostać kimś  
założyć dużą firmę  
zarabiać kwit!  
dziś te marzenia przysły  
I nie tylko mi  
często we wspomnieniach wracam do tamtych chwil  
chwil wspaniałych, beztroskiego życia  
gdzie nie musiałem się martwić  
że nie mam nic do spożycia  
na wszystko miałem czas  
snułem się po ulicach  
teraz na wszystko go brak  
dopadła mnie banicja

wyjechałem szukając lepszego życia  
ale myślami i sercem jestem w moich okolicach  
bardzo tęsknie na miastem  
trybuną, ludźmi, dzielnicą  
mimo tego że jest paru, którzy powinni zniknąć  
wielu z nas wyjeżdża gdzieś donikąd  
by zarobić gruby hajs  
wrócić z czystą psychiką  
otwierając swój interes  
zapewniając sobie przyszłość  
aby po latach wiedzieć  
że coś im w końcu wyszło

w kraju legalnie dorobisz się tylko garba  
chyba że na cmentarzu pracując jako grabarz  
jeśli masz znajomości to sobie poradzisz  
wujek nieraz do chrześniaka na stołeczku posadzi  
w każdej firmie znajdzie się jedno cwaniak  
nic nie umie, chu\* robi  
ale dostaje awans  
a taki co się stara  
choć mu nie zawsze wychodzi  
polecą na zbity pysk  
co kogoś dureń obchodzi  
nie ważne że w domu fest bieda  
i że ma na utrzymaniu dzieci  
pies to jebał  
bo na jego miejsce przyjmie dwóch młodziaków  
jemu musiał dać dwa tysie  
im da dwa, ale na pół  
taka filozofia nastąpiła w tym kraju  
pracownik wyzyskiwany  
a pracodawca w raju  
powiedz mi jak żyć  
chyba wciąż na haju  
leżąc na dziurawym kocu  
marząc o Dubaju